№ 163. Środa dnia 17 Września 1919 roku. Rok I.

Kurjer Częstochowski

PRENUMERATA MIEJSCOWA WYNOSI miesięcznie **4.00** mk. z odnoszeniem **4.50**, poczta **5.00**

Adres Redakcji i Administracji
CZĘSTOCHOWA, ul. P. MARJI 41. TELEFON № 4.

Redakcja przyjmuje interesantów codziennie od godziny 10—3 po południu.

Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.

Cena numeru pojedyńczego 30 fen.

CENA OGŁOSZEŃ.
Pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce **2.00** fen., druga i trzecia **1.50** fen. czwarta **0.75** fen., za wiersz petitowy.
Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami **2** mk za wiersz. Nekrologi mk. **1.50** za wiersz. Drobne ogłoszenia po **20** fen. za wyraz.

Na kresy!

(O) Posunęły się naprzód falangi żołnierzy naszych niezłomne, szerokiem ramieniem rozwinęły się serpentyny okopów, stanęliśmy na kresach ziem, które musiały i chciały do Polski należeć. Wróciły bezmierne przestrzenie do łona ojczystej macierzy i oddały się nam w opiekę.

Nie wolno nam więc zapominać o tem przedmurzu Rzeczypospolitej, musimy im pomoc nieść, musimy ratować to, co pozostało po cofnięciu się wrogów, którzy grabili, niszczyli i palili nasze mienie.

Na kresy!

Oto hasło, które potęgą swojej doniosłości powinno wpoić się nam do serc i umysłów.

Na kresy!

Dusimy się w centrum państwa, gnieciemy jedni na drugich, chleb sobie od ust odrywamy, brak nam mieszkań, terenów pracy, pożeramy się wprost wzajemną konkurencją.

Zaś tam?... Na kresach Rzeczypospolitej?

Przybysze z kresów donoszą nam że milami całemi leżą pola odłogiem, gdyż brak rąk, aby je uprawiać.

Stoją kopalnie z powodu braku pracowników. — Nieprzeliczone skarby pozostają dalej niewyzyskane, ponieważ niema ludzi... A potem tragiczny brak szkół, brak materjału nauczycielskiego, brak wszelkich urzędników, brak tych, którzy ujęliby w swoje ręce pracę nad uruchomieniem instytucji handlowych i przemysłowych, którzy rozpoczęliby pracę nad odbudową.

Ci, którzy tam wyjechali już, znaleźli szerokie pole działalności, znaleźli możność do rozwinięcia swych talentów, momentalnie poprawili swój byt materjalny, a najważniejsza rzecz, że uśmiechnęła się im złota przyszłość!

Na kresy!

Mamy obowiązek wobec Ojczyzny i wobec siebie. Wyjeżdzając tam, w każdym zawodzie znajdziemy zajęcie, przyczyniwszy się do odbudowy kraju i byt swój własny polepszymy. A zasługę wielką poniesiemy wobec tych, którzy pozostaną w centrum, zmuszeni warunkami, zostawimy im więcej przestrzeni, więcej powietrza, sami wzamian więcej biorąc.

Pomyślmy więc i...

...na kresy!

Komisja międzysojusznicza do rządu berlińskiego.

Obie strony mają poczynić ustępstwa. — Polska nie będzie agitować. — Prusy ogłoszą amnestję.

(Tel. wł. „Kurjera Częstochowskiego")

OSTRAWA, 15 września. „Morgenpost" donosi z Berlina:

Wojskowa komisja międzysojusznicza wystosowała do rządu berlińskiego po dwudniowej podróży po Górn. Śląsku tymczasowe uwagi oraz podjęła się

pośrednictwa w nawiązaniu stosunków pokojowych.

i uczyniła pewne propozycje konkretne.

Komisja uważa, że agitacja polska z tamtej strony kordonu ponosi wspólną odpowiedzialność za wybuch powstania, i sądzi, że cały szereg zarządzeń w tym kierunku ze strony rządu polskiego jest konieczny.

W dalszym ciągu komisja uważa za niezbędne cofnięcie z Górn. Śląska ochotników, zamknięcie posterunków werbunkowych, zaprzestanie przekroczeń granicy, uspokojenie prasy i rozwiązanie tajnej organizacji wojskowej.

Zdaniem komisji musi Polska ze spokojem

poczekać na okupację Górnego Śląska

przez wojska koalicyjne stosownie do traktatu pokojowego.

Propozycje uczynione rządowi niemieckiemu dotyczą

ogólnej amnestji

dla wszystkich osób, które nie popełniły przestępstw natury kryminalnej oraz

zezwolenia powrotu wszystkim uchodźcom.

Pozatym komisja zaleca, aby ze strony rządu niemieckiego bezwarunkowo ustały

wszelkie prześladowania ludności.

Rząd niemiecki w porozumieniu z rządem pruskim odpowiedział przychylnie na propozycje koalicyjne.

Nowe walki powstańców na Śląsku.

(Kor. wł. „Kurjera Częstochowskiego").

Wzmocniona siła zbrojna.

SOSNOWIEC — Niemcy stale zwiększają siły zbrojne na Górnym Śląsku. — Powstanie trwa dalej.

Przybycie na Śląsk wojsk niemieckich.

SOSNOWIEC — W ostatnich dwóch dniach przybyły na Górny Śląsk nowe posiłki wojskowe niemieckie m. in. bataljon strzelców turyngskich, bataljon strzelców pomorskich i korpus hr. Doulhau.

Walki trwają.

SOSNOWIEC—W Modrzejowie i Czeladzi w ostatnich dniach słychać było silne detonacje od strony G. Śląska. — Dochodził również odgłos dalekiego huku armat i bliższy karabinów maszynowych.

Rewizje.

SOSNOWIEC — Z Katowic donoszą: Tutejsze władze wojskowe w dalszym ciągu urządzają rewizje po mieszkaniach w poszukiwaniu broni.

Nowy sposób.

SOSNOWIEC—Niemcy postanowili socjalizacje ziemi na Górnym Śląsku, aby tą drogą przyciągnąć ludność i plebiscyt obrócić na swoją korzyść. Wielka własność niemiecka na Górnym Śląsku skłonną się okazała do daleko idących ustępstw w sprawie reformy rolnej na rzecz ludności Śląska.

Reflektory i aeroplany.

SOSNOWIEC — Od paru dni niemcy oświetlają reflektorami całe pogranicze oraz Sosnowiec, Niwkę i okolice Czeladzi. Wywiady są czynione przez gęste patrole. W dzień pojawiają się aeroplany.

Czesi nie uznają plebiscytu!

WIEDEŃ — Ostatni numer „Nar. Listów" donosi, że czeski naród nie uzna wyników plebiscytu, o ile będzie dla czechów niekorzystny, albowiem plebiscyt nie może rozstrzygać o przynależności danego kraju, tylko historyczne prawo czeskie.

Zdaniem tego pisma plebiscyt ten jest bez znaczenia, zresztą Paryż nie wyrzekł jeszcze ostatniego słowa w sprawie Śląska Cieszyńskiego. Czesi wtedy uznają plebiscyt, o ile wypadnie z korzyścią dla ich stanowiska.

Czesi boją się Słowaków.

WIEDEŃ — Sprawozdawca tutejszej „Arb. Ztg." podaje, że dowództwo wojsk czeskich, naśladując w tym kierunku żywcem metody austrjackie, wszystkie pułki słowackie przeniosło w głąb Czech, głównie zaś do okręgów niemieckich, a natomiast garnizony wojskowe na Słowaczyźnie składają się wyłącznie z oddziałów czeskich.

Wieści z mazurów.

(Kor. wł. „Kurjera Częstochowskiego".)

Niemcy bezustannie starają się odstraszyć Mazurów od Polski. Rozrzucają przeciwko nam odezwy, odbywają ciągłe rewizje, aresztowania i t. p. Zaciekłą agitację przeciwko nam prowadzą urzędnicy niemieccy i księża hakatyści. Nie. Niemieccy agitatorzy namawiają ludność mazurską, aby ci po przybyciu komisji koalicyjnej mówili tylko po niemiecku, by państwa te myślały, iż na Mazurach nie Polacy, ale sami jedynie są Niemcy.

Natomiast tak na Mazurach, jak i w sąsiedniej Warmji, **dzieci w szkołach coraz częściej przyznają się do polskości.** Przynoszą ze sobą do szkół książki polskie, oraz uczą się mowy polskiej. Nauczyciele niemieccy śledzą jednak za tem bardzo i okrutnie obchodzą się z dziećmi polakami.

W Prusach Wschodnich natomiast **potworzyli Niemcy szkoły agitatorskie,** do których werbują zniemczonych Mazurów ażeby potem zdrajcy ci za dobrą opłatą chodzili po wsiach i bałamucili ludność chcącą należeć do Polski.

Na czas plebiscytu mają Niemcy sprowadzić na Mazury zniemczonych Mazurów z Westfalji i Nadrenji, by przez to zwiększyć ilość głosów za sobą, a także użyć ich jako agitatorów przeciwko Polsce. W Szczytnie zaś zniżyli oni robotnikom podatki o 100 procent, aby w ten sposób zjednać ich sobie i skłonić do głosowania za niemcami.

Nic jednak nie pomagają wszelkie wysiłki, bo kto ma polską duszę i serce, da też Polsce swój głos.

Idziemy ku przepaści.

Polska zmierza szybkim krokiem do ruiny ekonomicznej. Spadek waluty polskiej jest groźnym znakiem dla kraju naszego. Nie jest on wynikiem ani braku zaufania zagranicy do Polski, ani specjalnej chęci zniszczenia Polski, jest on wyrazem tego, że **kraj nasz w obecnym momencie sam nic nie produkuje** i że wszystko musi sprowadzać z zagranicy.

Śledząc notowania giełdowe widzimy, **że kurs marki polskiej stale się obniża,** i będzie się obniżał tak długo, dopóki u nas w kraju nie ruszy się przemysł, dopóki rolnictwo nie będzie intensywniej produkowało, **dopóki każdy polak nie zrozumie tej elementarnej prawdy, że jeżeli chce polepszyć swój los i zwalczyć drożyznę, to winien uznać się nie za obywatela wymarzonej i wyidealizowanej Polski,** która ma stać na świeczniku całego świata, **lecz za obywatela szarej Polski,** która może być tylko jednym z pospolitych członków społeczności wszechświatowej; Polacy winni zrozumieć, że Polska nie jest wyspą, oderwaną od całego świata i odeń niezależną, że stwarzać u siebie prawa, któreby Polskę stawiały na wyjątkowem stanowisku nie mogą, że ustrój społeczny Polski i organizacja pracy muszą się stosować do zwyczajów i praw, istniejących w całym świecie.

Jeżeli więc mowa o ustroju politycznym, społecznym i ekonomicznym Polski, należy stwierdzić, że wszelkie eksperymenty **na tym polu mogą się odbijać fatalnie na losach Polski.**

Cały świat woła dziś donośnym głosem, **że tylko praca może ludzkość zbawić,** że źródłem drożyzny jest zmniejszona produkcja, że każdy strejk pośrednio zwiększa ogólną drożyznę: u nas w Polsce niestety, dotychczas **szeroka masa ludności nie zdaje sobie sprawy z tego nakazu chwili;** u nas powstają, jak grzyby po deszczu różne związki, lecz nie w tym celu, by organizować pracę, by tworząc zrzeszenia, podnosić wysoko sztandar pracy, lecz po to, by organizować strejki pod przykrywką żądań wyższych płac i dążenia do ujęcia w swe ręce zwierzchniej władzy nad różnymi urzędami państwowymi, komunalnymi i prywatnymi. Związki zamiast szerzyć kult pracy, kult poszanowania dla organizatorów pracy, a tymi mogą być jedynie przedstawiciele pracy umysłowej, z natury rzeczy powołani do tych zadań, chcą same rządzić, chcą same narzucać swą wolę **pod płaszczykiem pseudodemokratyzmu,** nawet zarządom ministerjalnym, i tem szerzą jeszcze większy chaos i zamieszanie.

I nie dziwmy się, że **zatraca się pojęcie pracy produkcyjnej,** że za jedyną miarę pracy zaczyna się uważać nie istotną pracę, lecz ilość zużytych godzin bez względu na wynik pracy, że rezultat tego

wszystkiego jest taki, że my polacy, którzyśmy nigdy nie przodowali w umiejętności produkcyjności opracowania, znaleźliśmy się dziś na szarym końcu pod względem produkcyjności pracy. Nie dziwmy się więc, że Polska wkrótce dojdzie do tego, że jedynym towarem, jaki będzie miała na wywóz, będzie żywy nolak, który będzie musiał albo iść na Saksy, albo emigrować za ocean, że do Polski zdążać będą amerykanie, anglicy i przedstawiciele innych narodów i wykupywać za bezcen wszystkie nasze bogactwa: koleje żelazne, kopalnie, fabryki etc.

Baczmy, byśmy na własnej ziemi nie zostali białymi murzynami, bo sentymentów względem nas stosować nie będzie żaden naród choćby w teorji iaknajżyczliwiej był dla nas usposobiony.

Dr. Stanisław Nowak.

Przegląd prasy.

„W „Gazecie Polskiej" pisze, profesor Uniwersytetu Wileńskiego W. Lutosławski:

„Przed wojną czesi widzieli opiekunów w moskalach. Widzieli w nich siłę, której się nie domyślali u polaków. Wojna wykazała słabość moskali i równocześnie siłę oraz odporność polaków. Wyższość polaków nad moskalami pod względem przedsiębiorczości i produktywności niewątpliwie zyska niebawem uznanie zachodu, a co za tem idzie także i najbliższych sąsiadów. Dotąd rola polaków w państwach zaborczych była ukryta i nikt nie mógł obliczyć, ile powodzeń ekonomicznych każde z tych państw zawdzięczało swym polskim poddanym. Teraz cała ta siła polskiego ducha wyjdzie na jaw w nowem państwie polskiem i czesi podobnie jak francuzi wszystkie te uczucia, jakie przed wojną żywili do moskali, przeniosą na polaków..."

„Kurjer Polski" wysłał swego przedstawiciela do senatora Morgentau'a tuż przed jego odjazdem do Ameryki. Morgentau oświadczył mu, że przyznaje tylko, że o stosunkach, panujących w Polsce, zagranicą miano pojęcie jednostronne i nieścisłe, a więc powierzchowne. Nauczył się tutaj wielu rzeczy, o których poprzednio nie miał pojęcia. Zrozumiał też wiele.

„Gazeta Poranna" na podstawie opowiadania oficera rosyjskiego, który dnia 19 lipca zdołał uciec z Petersburga, donosi, że najbardziej wpływową tamże organizacją, która decyduje o wszystkiem jest „sowdep" niemiecki, złożony z byłych jeńców niemieckich. Utrzymanie tej organizacji kosztuje miljon rubli miesięcznie. Mają oni własną stację telegrafu bez drutu. Są czynni jako inspektorzy armji bolszewickiej i utrzymują stały stosunek z rządem niemieckim. Ich uprzywilejowanie budzi niechęć wśród komunistów rosyjskich.

„Kurjer Poranny" tak pisze o Francji w artykule „Wielkie mocarstwa wobec Śląska Cieszyńskiego": Naród bohaterski, szlachetny, stały mądry, rozmiłowany w wolności, dał w tej wojnie przykład światu przez swoją cierpliwość wytrwałość i jedność. Hegemonja jego w świecie duchownym i moralnym Europy jest już od wieków uznana... Uratowała w tej wojnie cywilizację przed grożącym jej potopem... Można też mieć pewność, że w wielkich zadaniach przyszłości, zawsze będzie miała przy boku Polskę jako wierną przyjaciółkę i pomocnicę".

DZIEŃ POLITYCZNY.

Tendencyjne fałsze.

Z kół miarodajnych donoszą, że wiadomość podana przez Voss. Ztg., jakoby przedstawiciel kontrolującej komisji amerykańskiej zaproponował na konferencji węglowej w Morawskiej Ostrawie, aby wojska koalicyjne miały obsadzić Zagłębie Dąbrowskie nie odpowiada faktom.

Steczkowski znów na widowni.

Na dyrektora Banku Państwowego Rzeczypospolitej wysuwana jest znowu osoba p. J. K. Steczkowskiego, dyrektora Banku Krajowego we Lwowie, byłego premjera podczas okupacji niemieckiej.

Posłowie poznańscy ustępują.

Oprócz posła Grzesińskiego, który postanowił złożyć mandat sejmowy, na rzecz posła Kazimierza Brownsforda zostały zgłoszone dalsze rezygnacje z mandatów.

Otóż poseł W. Cegiełka, decernent spraw wychodźtwa przy ministerstwie spraw b. dzielnicy pruskiej, tudzież poseł St. Nowicki postanowili również ustąpić. Obaj byli wybrani (podobnie jak Grzesiński) w Wielkopolsce i należeli do Nar. Stronnictwa Robotniczego. Poseł Nowicki z ramienia sejmowego chrześc.-narodowego Klubu robotniczego był wybrany wicemarszałkiem Sejmu.

Zjednoczenie Związków ziemiańskich.

Od kilku miesięcy rozwija działalność w kraju komisja międzydzielnicowa polskich Związków ziemiańskich dla spraw polityki agrarnej. Komisja składa się z przedstawicieli Związków wszystkich b. zaborów i działa za pomocą swego wydziału wykonawczego.

Społeczeństwo stykało się już niejednokrotnie z objawami działalności komisji. Imieniem ziemiaństwa całej Polski zaofiarowała ona państwu 1 i pół miljona morgów ziemi na parcelację wśród włościan. Równocześnie opracowała projekt przymusowego Związku ziemian. Projekt ten miał zagwarantować dostarczenie wymienionego zapasu ziemi przez ziemiaństwo oraz zawierał normy, regulujące podaż tej ziemi. Komisja opracowywała memorjały i oświadczenia w sprawie rolnej, które podawane były do wiadomości publicznej. Ostatnimi czasy pod wpływem wymagań życia wysunięto projekt połączenia wszystkich Związków ziemian w jedną organizację i wyłonienia Rady Naczelnej. Nowa organizacja czuwałaby nie tylko nad zagadnieniami polityki agrarnej, lecz objęłaby całość gospodarczych, finansowych i politycznych potrzeb i spraw ziemiaństwa całej Polski. Między innymi — ma ona powołać do życia Bank Ziemiański.

Organizacja naczelna ziemiaństwa — o ile dojdzie do jej realizacji — stanowić będzie potężny czynnik naszego życia gospodarczego, społecznego i politycznego.

Co dzień niesie.

Przywódca robotników angielskich przeciw strejkom.

Były minister-robotnik i członek gabinetu wojennego Henderson w Londynie oświadczył publicznie, że strejk partyjny uważa jako środek niekonstytucyjny. — Podkreślił jednak wyraźnie, że potępia strejk, który ma wyłącznie za cel przeprowadzenie politycznych żądań. Podobną uchwałę przyjęły trzy największe związki z wodowe angielskie.

Wykluczenie z Ligi narodów.

Jak donosi biuro Reutera z Paryża, odmówienie podpisania traktatu pokojowego przez Rumunję i Jugosławję pociągnęło za sobą wykluczenie tych 2 państw z Ligi narodów. Z tego też powodu koalicja liczy się, że tak Rumunja jak Jugosławja traktat podpiszą.

Bolszewicy dzwonią na alarm.

Gazety bolszewickie uderzają na alarm wskutek zapowiadającej się ofenzywy antybolszewickiej na wschodzie i północy. Armja Kołczaka została zasilona nowym materjałem wojennym i rozpoczęła już pochód na zachód w kierunku na Czelabińsk.

Wysłanie posiłków ze strony bolszewików jest wykluczone, a to z powodu braku komunikacji i konieczności równoczesnej obrony Wołgi przed Denikinem, która to rzeka jest dla bolszewików nieodzowną ze względu na wywiezienie choć części płodów rolnych drogą wodną na północ.

Kryzys St. Zjednoczonych.

„Dziennik Związkowy" pisze:

Stany Zjednoczony przeżywają ciężki kryzys. Aczkolwiek wojna światowa, w którą i nasze Stany musiały się wmieszać, aby się zabezpieczyć na przyszłość przed możliwym napadem Teutonów, to jednakże ziemie ich nie zaznały straszną wojną, miasta i sioła nie zburzone, darów naturalnych nie brak, bogactwa to wszelkiego w bród, a jednak w całym kraju niezadowolenie wielkie ludności i zaczęły się tu rozruchy po różnych miastach, które nic dobrego nie wróżą temu bogatemu krajowi, jeżeli rychło nie będą przedsięwzięte środki zaradcze i to ze strony rządu.

Półmiljonowa defraudacja w lwowskiej żandarmerji polowej.

Lwowska „Gazeta Poranna" donosi, że oficer kasowy żandarmerji Karol Janz (zdegradowany oficer austrjacki) zdefraudował na szkodę rządu przeszło pół miljona koron i zbiegł.

Porozumienie watykanu z kwirynałem.

„Neues Wiener Journal" donosi z Lugano, jakoby między rządem włoskim, a Stolicą Apostolską przyjść miało niebawem do pojednania. Rzekomo ułożono już układ, nad którym pracowali prez. min. Nitti i kardynał Gaspari. Rząd włoski uznać ma suwerenność Stolicy Apostolskiej, papież zaś zrezygnuje z obszarów b. państwa kościelnego. Potwierdzenia tej wiadomości dotąd nie otrzymano.

Bolszewicy chcą zniszczyć banknoty carskie.

Radjo z Londynu. „Daily Telegr." donosi ze Sztokholmu, że wedle informacji bolszewickiego biura informacyjnego, władze bolszewickie postanowiły wydać nowe banknoty. W ciągu kilku miesięcy stare banknoty mają być wycofane z obiegu. Zdaje się, że bolszewicy mają zamiar zniszczyć olbrzymią ilość banknotów carskich i banknotów wydanych przez rząd Lenina i Trockiego.

Japończycy walczą przeciwko bolszewikom.

Komunikat bolszewicki donosi, co następuje:

Pod Carycynem po przełamaniu linji nieprzyjacielskiej, prowadzimy walkę z bateriami przeciwnika, które okrążyliśmy zupełnie.

Na froncie turkiestańskim w kierunku Kiźliara oddziały nasze 85 wiorst na południe od Astrachania zaskoczyły nie powstrzymanym atakiem przeciwnika, przyczem zniszczyły nieprzyjacielskie okopy. Jedna armata zniszczona, wzięliśmy wielu jeńców do niewoli.

Na froncie Kołczaka dają się widzieć przygotowania do ofenzywy; pojawili się już i japońscy żołnierze.

Projekt pałacu pracy w Paryżu.

Dwaj radni wnieśli do paryskiej Rady miejskiej żądanie stworzenia w Paryżu „Pałacu Pracy". W czwartym okręgu Paryża, w dzielnicy robotniczej (Faubourg Saint-Antoine) w starym pałacu ma być urządzone Muzeum Pracy, Wystawa Pracy, Biblioteka Pracy i kinematograf Pracy. Wszystko, co historja wie o dziejach pracy ludzkiej; historja narzędzi i warunków pracy, historja każdego narzędzia i każdego urządzenia znalazłaby w tem Muzeum swój wyraz. Biblioteka pozwoliłaby czynić poszukiwania, kinematograf pozwoliłby wydobywać z ekranu wiadomości, które wyobraźnia pozwoli utrwalić i zachować. Jest to bardzo dobry pomysł, który powinien być wszędzie naśladowany. Bądź z inicjatywy rządu czy rad miejskich, bądź z inicjatywy osób prywatnych należy instytucje takie tworzyć. Z natury rzeczy należą się one klasie robotniczej. Dziś gdy zmniejszenie godzin pracy pozwala robotnikowi rozporządzać godziną i więcej dziennie, znaleźć się musi w jego życiu czas na książkę. Ukradkiem czynił on to zawsze z uszczerbkiem dla godzin snu Teraz znajdzie i za dnia czasu dosyć, aby czytać, uczyć się, kształcić się fachowo i społecznie.

Robotnik jest takim samym specjalistą, jak lekarz, adwokat, inżynier. Praca około fachowego wykształcenia należy do obowiązków obywatelskich. Dobry obywatel kraju kocha swą pracę, stara się podnosić jej powagę i wartość, a wraz z tem doskonaleniem fachowem podnosi się poziom obywatelskości.

Z DNIA.

„Laleczka z saskiej porcelany."

..Jakżeś się dziwnie los mój klepie..
Fantazją płochą raz owiany
kupiłem sobie w jakimś sklepie
laleczkę z saskiej porcelany.

Złoc utkie ona miała włoski
i była zawsze uśmiechnięta
i nosek taki nosek boski
i chabry miała — cud — cczęta.

I humor miała też bez miary,
więc ją lubiłem sercem całem..
Aż raz.., ja... legun... żołnierz stary,
w laleczce tej się zakochałem.

Laleczce z saskiej porcelany
najskrytsze dałem me tęsknoty,
porywów moich szał wiośniany,
kochania mego promień złoty.

A gdym wyjeżdżał gromić wroga,
składałem lalkę do łóżeczka,
wówilem: „Wrócę moja droga!"
i całowałem jej usteczka.

Aż raz, w przystępie srogiej złości.
czemś nie wiem — bardzo rozgniewany,
rzuciłem przedmiot mej miłości
i stłukłem lalkę z porcelany.

..By kupić nową brak ochoty..,
za serce czasem coś mnie ściśnie,
o lalce snuję wciąż tęsknoty.
a w oczach gorzka łza zabłyśnie,

Z. O.

KRONIKA.

Z prasy. We czwartek wyjdzie 11-y numer „Prawdy", tygodnika poświęconego sprawom Śląska Górnego, pod redakcją p. Kazimierza Ligonia. — „Prawda" jest redagowana i wydawana bardzo sumiennie, a w szeregu rzeczowych artykułów przedstawia najnowsze sprawy naszych krwawiących się kresów.

Wycieczka dziennikarzy w Częstochowie.

W poniedziałek w godzinach popołudniowych przybyła do Częstochowy wycieczka złożona z dwudziestu z górą dziennikarzy z Galicji i Królestwa.

Dziennikarze przybyli w towarzystwie przedstawicieli najwyższych władz kolejowych i podejmowani byli w naszem mieście przez wiceprezydenta m. Częstochowy p. A. Januszewskiego w towarzystwie którego zwiedzali Częstochowę i Jasną Górę.

Po kilkugodzinnym pobycie dziennikarze udali się do Łodzi.

Pobór roczników 1900 i 1901. Pobór roczników 1900 i 1901 do służby wojskowej rozpocznie się w pierwszych dniach października. Odbędzie się jednak tylko przegląd wojskowo-lekarski. Wszyscy uznani za zdatnych do służby wojskowej — otrzymają następnie nieograniczone urlopy i dopiero później — w miarę zapotrzebowania — powoływani będą stopniowo do służby wojskowej.

Na pograniczu Częstochowy. Dowiadujemy się, że transporty żywnościowe z Polski do Niemiec trwają bezustannie. Doszło już do tego stopnia, że wywozi się już produkty żywnościowe całemi furami! W chwili, gdy niemcy mordują na Śląsku naszych bra-

ci, gdy ponosimy straszne ofiary, — są jeszcze tacy, którzy zasilają naszych wrogów, dopomagają im do kontynuowania dalszych mordów.

Upór ministra zdrowia.

Świadectwa czystości pozostają. — Cieszcie się spekulanci!

Jeden z dzienników warszawskich miał wywiad z naszym genialnym ministrem zdrowia dr. T. Janiszewskim, w sprawie „świadectw czystości"... I cóż dowiedziano się? Otóż **pan minister pragnie dalej uzdrawiać ludzi za cenę 50 fenigów, i udaje chyba, że nie wie, iż „świadectwa czystości" przynoszą jedynie sowite zyski różnym spekulantom i puszcza dalej wodę na młyn „czystościowych" malwersacji.**

Ciesz się więc Częstochowo! Świadectwa czystości pozostają, **bo pan minister Janiszewski jest uparty!**

Dowiadujemy się też, że posłowie ziemi Częstochowskiej nie chcą uznać dobrych chęci pana ministra i na jednym z najbliższych posiedzeń sejmowych poruszą sprawę „świadectw czystości", **stanowczo domagając się ich usunięcia.**

Misja francuska w Częstochowie.

W dniu wczorajszym przejeżdżała przez Częstochowę misja francuska, jadąc z frontu wschodniego na zachodni.

Z policji.

Bawi w Częstochowie w sprawach urzędowych nadkomisarz inspekcyjny p. Zagórski.

Ze szkoły muzycznej L. Wawrzynówicza.

W rozpoczętym obecnie roku szkolnym wykłady gry fortepianowej zostały znacznie rozszerzone, gdyż oprócz stale istniejącej klassy, prof. L. Wawrzynowicza, otwartą została klasa równoległa, do której zaangażowaną jest rutynowana nauczycielka p. Marja Ginterowa, która już lekcje w szkole (Centralna 6 m. 6) rozpoczęła.

Zgodnie z przepisami dla szkół mumuzycznych, co do kwalifikacji nauczycieli i rozkładu godzin, przedmioty naukowe rozłożone zostały odpowiednio w godzinach oznaczonych, a plan wywieszony jest w szkole.

O studentów w wojsku.

Jak słychać, akademicy wzięci do wojska w drodze poboru będą pozbawieni wszelkich ulg. Na uniwersytetach będą utworzone w roku obecnym trzy semestry: 1) od 1 października, na który zostaną urlopowani akademicy szeregowcy i akademicy pracujący w kancelarjach; 2) od stycznia 1920 r. będą urlopowani podoficerowie i oficerowie; 3) od kwietnia reszta akademików ochotników. Po ukończeniu trzysemestru akademicy przejdą do szkół oficerskich. Urlopami temi będą objęte wszechnice: Warszawy Lwowa, Krakowa, Poznania. Wilna i wolne wszechnice warszawskie. Na politechnikach i innych zakładach wyższych wobec niemożności wprowadzenia trysemestów studenci będą urlopowani na 2 równe semestry. Medycy urlopów nie otrzymają, a natomiast będą musieli przejść odpowiednie kursy.

Bardzo pożyteczne wydawnictwo.

Ukazało się w obiegu księgarskim staraniem Towarzystwa kresów pomorskich Tytuł jej: „Nazwy miejscowości na Pomorzu".

Słowniczek obejmuje nazwy ważniejszych miejscowości Prus Wschodnich i Zachodnich oraz wschodniego pogranicza Pomeranji. Ziemie te niemal do wybuchu ostatniej strasznej zawieruchy wojennej były częścią kraju naszego, najmniej znaną szerszym kołom polskiego społeczeństwa.

Przemoc pruska pracowała usilnie, aby zakryć prawdziwe ich oblicze. Osiągnęło to w znacznym stopniu zniemczeniem nazw miast, wsi i stacji kolejowych, a godnym ubolewania jest fakt, iż zdobyły one taką popularność, że nawet prasa polska niejednokrotnie posługiwała się niemi. Pragnąc temu zapobiedz, Towarzystwo kresów pomorskich wydało słowniczek, któryby winien znaleźć szerokie rozpowszechnienie. O ważności tego rodzaju publikacji pisać rzecz zbyteczna.

Z Ministerstwa kolei żelaznych.

Ostatecznie zdecydowana jest już kwestja przekazania znacznej części kolei, które były dotąd pod zarządem władz wojskowych Ministerstwu kolei żelaznych tj. władzom cywilnym.

Na ziemiach tych powstać ma narazie nowa Dyrekcja, której granice będą na zachodzie stanowiły dotychczasowe granice Dyrekcji Warszawskiej i Radomskiej, na wschodzie zaś sięgać będą do Wilna włącznie.

Stacją Lida i Baranowicze będą wspólne dalej linja demarkacyjna będzie biegła przez Pińsk i Kowel.

Prezesem nowej Dyrekcji zostanie inżynier p. Emil Landsberg. **Stanowi to znaczny postęp w naszej gospodarce kolejowej. Dotąd bowiem Ministerstwo kolei żelaznych miało pod swoim zarządem zaledwie mniejszą częśc kolei na ziemiach polskich.**

Obecnie gros ich przechodzi pod jego kompetencję. Wpłynie to niewątpliwie dodatnio na gospodarkę taborem, warsztatami, co w naszych warunkach, gdy brak wszystkiego daje się tak dotkliwie odczuwać jest rzeczą niesłychanie ważną.

Z Rady Miejskiej.

Przywołanie do porządku radnego. — Dyskusja budżetowa. — O kartofle na zimę dla Częstochowy.

Na czwartkowym posiedzeniu było obecnych 31 radnych i 5 członków Magistratu.

Na wstępie przewodniczący na podstawie stenogramu z posiedzenia w dn. 11 b. m. przywołał do porządku r. Chojnackiego za zdanie, którem się uczuł dotknięty r. Hłasko i które zdaniem przewodniczącego, istotnie było pewnego rodzaju obrazą dla r. Hłaski. Następnie przewodniczący zakomunikował, że r. Kożan z powodu wyjazdu z Częstochowy złożył mandat, i że na miejsce jego zostaje radnym dotychczasowy zastępca p. Adam Świeży, i że na najbliższem posiedzeniu odbędzie się wybór sekretarza.

Uchwała Dep. żywnościowej w sprawie zlikwidowania działu ziemniaczanego nie znalazła uznania u Rady, która uchwaliła następujący wniosek: „Wobec niedostatecznego aprowizowania miasta Częstochowy kartoflami w zimie, Rada uchwala by Magistrat poczynił zakupy kartofli, by przeciwdziałać zwyżce cen na kartofle i zabezpieczyć ludność miasta przed głodem w czasie zimy".

Następnie Rada przystąpiła do ogólnej dyskusji nad budżetem w dyskusji zabierało głos dziesięciu mówców; z których jedni jak radni Federman, Bem. Aronowicz i Nirenberg krytykowali budżet ze stanowiska socjalistycznego, rozwodząc się szeroko o dzisiejszej sytuacji politycznej i dowodząc, że tylko rewolucja społeczna może uzdrowić kraj. Przedstawiciel P. P. S. r. Wołniak w krytyce swej zwracał głównie uwagę na to; że w budżecie przewidywany jest znaczny stosunkowo dochód z podatków pośrednich; r. Stiller polemizował z radnymi z lewicy żydowskiej, malując ciężką sytuację przemysłu; radni Pruszkowski, Mistorowski i Kolwas zbijali twierdzenia radnych z lewicy i jakkolwiek krytykowali niektóre pozycje budżetowe i zarzucali Magistratowi brak inicjatywy, i brak bilansu za r. 1918—19, naogół byli za przyjęciem budżetu. Replikował wszystkim mówcom ławnik L. Nieprzecki, tłomacząc ciężką sytuację Magistratu który obejmując zarząd miasta w końcu marca b. r nie zastał jeszcze budżetu na r. 1919-20 i musiał go dopiero tworzyć, z tegoż samego powodu i bilans za r. 1918-19 nie jest jeszcze gotowy. Ogólna dyskusja została zakończona. Była ona naogół dość słaba, gdyż radni, zarzucając Magistratowi brak inicjatywy i brak planowości w gospodarce miejskiej sami nie nakreślili kierunku, w jakim iść powinna gospodarka miejska, nie powiedzieli skąd miasto ma czerpać źródło dochodów na pokrycie wydatków etc. etc. Nieustalona sytuacja polityczna i zastój przemysłu, przesilenie społeczne jest powodem, że dziś miasto zmuszone jest prowadzić politykę komunalną bez szerszego planu, z dnia na dzień.

Muły dla lekarzy.

Z braku i drożyzny koni Ministerstwo zdrowia zakupiło muły jako siłę pociągową dla lekarzy powiatowych, przy przewozie środków i narzędzi w walce z chorobami zakaźnemi.

Występy Knake - Zawadzkiego

Znakomity tragik polski, gwiazda scen stołecznych St. Knake-Zawadzki, zjeżdża do Częstochowy na dwa występy w dniach 22 i 23 bm. Odegrane zostaną: „Pan poseł" komedją satyr.-polit. M Fijałkowskiego i „Marta" komedja w 3 aktach K. Dunin-Markiewicza. Obie te sztuki cieszyły się w Warszawie niebywałem powodzeniem i były dziesiątki razy wystawiane a p. Knake-Zawadzki ma w nich szerokie polę popisu.

Prócz mistrza biorą w przedstawieniach udział: Ant. Rożańsdi, Zofja Koperewska, St. Chrzanowska, J. Mori, J. Tomaszewski, W. Relicz i inni.

Bilety wcześniej do nabycia w cukierni „Cristal". Sądzimy, że cała Częstochowa weźmie udział w tych prawdziwych biesiadach artystycznych.

Chleb jest coraz gorszy.

Chleb kontyngesowy z każdym dniem staje się gorszy i niemożliwy do jedzenia Najuboższa ludność Częstochowa, której podstawą życia jest chleb, nie kupuje go już nawet i kupony pozostają niezrealizowane. **Dlaczego się to dzieje?**

Pierwsza grupa do Palestyny.

Onegdaj wieczorem wyjechała z Warszawy pierwsza grupa kolonistów żydowskich do Palestyny. Grupa składa się zaledwo z 13 osób. Uzyskała wizę paszportów od konsulów angielskiego i włoskiego, udzielaną tym jedynie, którzy mają w Palestynie posiadłość lub bliskich krewnych.

Zaburzenia w Kamińsku.

Na stacji Kamińsk doszło do zaburzeń. Tłum nie pozwolił na uskuteczniany legalnie wywóz zboża. Rozgrabiono zawartość jednego wagonu. Straż kolejowa i wojsko zboże odebrały. Przewidziane jest powtórzenie się ekscesów na tle głodowem. Podniecenie śród mas, dających posłuch agitatorom duże.

Listy do Redakcji.

Sz. Panie Redaktorze.

W nr. 158 „Kurjera Częstochowskiego" ukazał się list podpisany przez pana J. Cabana, który w sposób nietyle logiczny ile mijający się z prawdą występuje przeciw ruchowi czeladzi szewckiej i w sposób przejrzysty stara się odwrócić uwagę wyzysku majstrów, zwalając całą odpowiedzialność za drożyznę na czeladnika.

Przedewszystkiem należy sprostować zdanie p. C. jakoby czeladnik szewcki zarabiał przed dwoma miesiącami po 30 mk. dziennie przy pracy akordowej. Jeżeli czeladnik rzeczywiście zarabiał po 30 mk., to praca jego trwała nie 8 lecz 16 godz. na dobę.

Dalej czeladnik niekorzysta ani z bezpłatnej pomocy lekarskiej, ani z ubezpieczenia na wypadek choroby, kalectwa lub śmierci. Niema również prawa korzystać z zapłaty za czas choroby, albo zmusić majstra aby mu dawał tyle roboty ile by on mógł zrobić.

Charakterystyczne, że ci majstrowie, którzy mieli zapasy obuwia przedwojennego, które sprzedawali, po cenach bajońskich w tym czasie kiedy czeladnik zmuszony był w Prusach katorżne roboty wykonywać, ci sami, którzy sprzewającym skóry spekulantom codziennie o 50 proc. drożej płacili i codzień drożej liczyli za obuwie, nigdy nie czuli wyrzutów sumienia i nigdy do opinji publicznej się nie zwracali, dopiero kiedy zorganizowany robotnik szewcki zniecierpliwiony drożyzną i nędzą widząc coraz większe bogacenie się swych majstrów zażąda aby z potrójnych zysków część niewielką majstrowie za jego pracę mu dołożyli, poczuli gwałtowną potrzebę odniesienia się do opinji publicznej.

Bynajmniej nie mieliśmy zamiaru żądaniami naszemi zwiększać drożyzny, chcieliśmy tylko poprawić nieco nasz byt, z nadmiernych zysków naszych majstrów. Jesteśmy zdania, że małe porównanie nikomu niezaszkodzi.

O terrorze nic nam nie wiadomo i zapewne nikomu również z członków naszego Związku.

Spodziewamy się, że opinja publiczna wprowadzana w błąd przez panów starszych zwróci się w właściwym kierunku i zareaguje tam; i w taki sposób, jak należy — i potępi nie tych, którzy z pracy swej żyją, lecz tych, którzy zarówno nas jak i publiczność wyzyskują.

Z poważaniem

Prezes Polskiego Związku Zawodowego Szewców i Kamaszników

Br. Wójcik.

Różne wieści.

Latawiec zwycięscą w wyścigu z automobilem i pociągiem.

Amerykanin E. M. Ackerman, kierując latawcem z przeciętną szybkością 50 mil na godzinę wygrał wyścig z Joliet do Springield z pociągiem The Chicago and Alton Limited i automobilem. Wyścig ten odbył się wczoraj i zapoczątkował on otwarcie bazaru w stanie Illinois.

Automobil kierowany przez H. Oldsavera połamał się koło Pontiac a pociąg przybył po naznaczonym czasie.

Najnowsza atrakcja Londynu.

Jest nią słynna orkiestra negrów miss Marion Wood, zwana: „Southern Syncopadek Orchestra". i znajdujące się w londyńskim „Philharmonic-Hall", ściągająca co wieczór żądne silnych wrażeń tłumy wielbicieli sztuki negrów, która ku politowaniu paryskich humorystów zdobyła szturmem nie tylko łatwo zapalne serca paryżan, ale i oczarowała chłodnych mieszkańców Londynu.

Cały opał zimowy w kieszeni.

Do najdotkliwszych kłopotów aprowizacyjnych należy kwestja zaopatrzenia się w opał na zimę; kto się trapi z tego powodu, temu na pocieszenie podamy najświeższą wiadomość, która dochodzi z Kopenhagi z Instytutu meteorologicznego. Oto magister La Cour sporządził tabletki cieplne, które zawierać mogą ciepłotę do 300 stopni Celsiusza. Są małego formatu, tak, że cały swój opał zimowy można nosić w kieszeni i mają być nadzwyczajnie tanie, a zastosowanie ich wobec ogromnej ilości zawartej w nich ciepłoty może być najróżnorodniejsze. Pewne towarzystwo szwedzkie nabyło patent na wyrabianie tych bajecznych tabletek, które oby tylko nie pozostały dla nas piękną bajką!

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim urzędnikom i pracownikom kolejowym stacji Częstochowa, którzy przyczynili się do składki w sumie 685 mk. 95 fen., które to pieniądze ofiarowano mi jako zapomogę, składam serdeczne Bóg zapłać!

Specjalnie dziękuję p. delegatowi Dziukowi który uznając moją długoletnią pracę przy kolei i obecne tragiczne położenie me, jakoteż mej rodziny, bezinteresownie zajął się składką.

Antoni Gołogowski.

W niedzielę dnia 21 b. m. w sali Straży Ogniowej 3 godz. 8 p. p. odbędzie się Nadzwyczajne ogólne Żebranie Członków Stow. „OBRONA“ w Częstochowie.

O punktualne i liczne przybycie członków uprasza ZARZĄD

Porządek dzienny 1) Zagajenie Zebrania. 2) Wybór przewodniczącego. 3) Odczytanie protokułu z Zebr. Ogólnego dn. 30 marca br. 4) Sprawozdanie Nadzwyczajnej Komisji i Wnioski tejże. 5) Relacja z dotychczasowej działalności obecnego Zarządu 6) Wybór 2 członków Komisji Rewizyjnej.

Zgubiono paszport oraz 60 rub. 1 8 m. w przejeździe od Złotego Potoku do Bleszna. Łaskawy znalazca raczy zwrócić za wynagrodzeniem do Trylskiego Michała. Ul Bór Nr 27

Osoba inteligentna poszukuje posady gospodyni lub zarządzającej Może być na wyjazd. Wiadomość II Aleja 41 Jędrzejczyk.

2 lub 3 pokoje na parterze lub I piętrze od frontu albo sklep i jeden pokój w pobliżu Redakcji „Kurjera“ potrzebne natychmiast. Oferty do „Kurjera“.

Pokój umeblowany do wynajęcia, tamże przyjmę uczni na stancję. Wiadomość w Redakcji Kurjera

Redaktor i Wydawca: ADAM PACIORKOWSKI.

Odbito w Drukarni „Udziałowej“